Rok I JEROZOLIMA, KWIECIEŃ 1945 Nr. 3

Nasza Świetlica

BIULETYN WEWNĘTRZNY

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C.



JEROZOLIMA. (1) — Bazylika Grobu Chrystusa, miejsce ukrzyżowania i zmartwychwstania Zbawiciela, skąd rozbrzmiało pierwsze Alleluja.

Po przybyciu uchodźctwa polskiego do Ziemi św. został wprowadzony zwyczaj odprawiania przez Polaków w każdy piątek drogi krzyżowej w języku polskim. W Wielki Piątek 1941 roku droga krzyżowa była odprawiona szczególnie uroczyście przez Polaków-uchodźców i żołnierzy a to w związku z ufundowaniem przez Księdza Biskupa Radońskiego wielkiego krzyża dębowego (na wzór naszych krzyży misyjnych), do którego zostały złożone relikwie autentycznego Krzyża św. — W tegorocznej Procesji Wielkopiątkowej uchodźctwo polskie wzięło udział jeszcze liczniej niż w latach poprzednich. Pamiątkowy krzyż był niesiony na przemian przez przedstawicieli władz cyw. i wojsk. z Konsulem Generalnym R. P. i delegacją wojska polskiego na czele, uchodźców, młodzież szkolną i t. d. Wśród biorących udział w Procesji znajdowało się wielu żołnierzy przybyłych z Włoch. — Pamiątkowy ten krzyż który jako wotum narodowe z Ziemi św. zostanie, w myśl intencji J. E. Ks. Biskupa Radońskiego, przeniesiony po wojnie do Polski na Jasna Górę, jest obecnie, w każdy Wielki Piątek niesiony w polskiej procesji wielkopiątkowej śladami drogi Krzyżowej Chrystusa.





Krzyż z relikwią Krzyża św. jest stale przechowywany w Kościele oo Asumpcjonistów, gdzie odprawiane są nabożeństwa polskie

Na zdjęciach: Fragmenty Wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej w roku 1945. (powyżej) — Procesja przy I Stacji przed wyruszeniem, (na lewo) — Procesja na szlaku Drogi Krzyżowej przy III Stacji. Pamiątkowy krzyż niosą oficerowie Ośrodka Tel-Aviv.

Nasza Świetlica

BIULETYN WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C. WEWNĘTRZNY

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

Nr. 3. JEROZOLIMA, KWIECIEŃ 1945 r. Rok I.

ZMARTWYCH WSTANIEMY

W Polsce, w czasie przeszło stuletniej niewoli, radosna pamiątka triumfu Zbawiciela miała charakter szczególny, nie mieszczący się w pojęciach ściśle dogmatycznych. Święto Zmartwychwstania miało dla Polaków znaczenie szczególnie symboliczne. Naród Polski, pozbawiony wolności i prawa stanowienia o sobie, wierzył w sprawiedliwość Bożą i zwyciestwo dobra nad złem. W słowach prastarej pieśni wielkanocnej:

" Piekielne moce zwojował,
Nieprzyjacioły podeptał,
Nad nędznymi się zlitował",

słyszeliśmy zapowiedź naszego politycznego zmartwychwstania.

Chorągiew Zmartwychwstałego, Zwycięskiego Zbawiciela była dla nas zwiastunką triumfu, sprawiedliwości nad przemocą a w głosach dzwonów rezurekcyjnych słyszeliśmy zapowiedź naszej lepszej przyszłości.

Nie zawiedliśmy się w naszej wierze. Polska zmartwych - wstała. Znalazła się znowu w rodzinie narodów wolnych i stanęła na straży granic Europy, ponownie zagrożonej przez zalew barbarzyństwa wschodniego.

Rośliśmy na siłach, wznosiliśmy się do wyżyn mocarstwa, jednak boleśnie dotknął nas Bóg.

Polska, która nie straciła wiary w zmartwychwstanie,

w ciągu pięciu czarnych lat wojny nie przestała wyłczyć ani na chwilę. Nadzieja zmartwychwstania powiodła obrońców Warszawy na ostatnie barykady; to ona ożywiła żołnierzy pod Cassino i Falaise furią zwycięską; to ona dodała sił niewinnym męczennikom, wlokącym się po szlakach rosyjskiego zesłania; to ona świeciła bezbronnym więźniom w ciemnych komorach tortur Gestapo.

Dziś, w szóstą Wielkanoc poza domem i gdy dom nasz w ruinach i na tych ruinach obcy - najsilniej może zachwiała się w nas najgłębsza, najmocniej w sercu chowana racja bytu i walki. Do serc naszych wciska się jad zwątpienia, gdy przeciw nieodpartym -jak sądziliśmy- argumentom sprawiedliwości i prawa wysunięto argumenty siły i samolubnego interesu.

Jak owe trzy niewiasty, śpieszące do grobu Zbawiciela, kłopoczemy sie i biadamy. "Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych?" (Mar.16,3). Z wieszczem naszym Słowackim zastanawiamy sie nad tym, "jakiego trzeba cudu", by dokonać tej pracy, by wydostać się z tej plątaniny zmagań narodów, z tych poczynań ludzkich, z tych zabiegów politycznych, z tych gigantycznych operacyj wojennych, by odzyskać wolność i niepodległość.

Nadzieja zmartwychwstania... Nadzieja w szóstą Wielkanoc poza domem - nie zawiedzie, chociaż szósta wiosna wojenna Polski jest może najczarniejsza. Nie jest rzeczą łatwą złożyć Prawdę w grobie i przywalić kamieniem. Prawda bowiem powstanie z martwych, rozwali wrota grobowe i wróci na ziemię, zaś niewiernym i wątpiącym w jej zwycięstwo, powie: "Zbliż się i - dotknij moich ran".

Nadzieja zmartwychwstania powracała do Polski każdej wiosny, w święto triumfalnego Zmartwychwstania Boga-Człowieka. Nadzieja ta okazywała się złudną, - ale jednak naród zachował ją w sercu niezłomnie, jak skarb najdroższy, który umożliwia przetrwanie długiej, narodowej nocy. Wierzy, że nadejdzie wiosna, która oznacza wolność. Wówczas okaże sie, że ofiary nie były próżne: że młode istnienia zabitych i pomordowanych Polaków o wyzwolenie brutalnie skopanej butami barbarzyńców, oddanej na pastwę dziczy, odartej z krasy, ogołoconej, skrwawionej, umęczonej, do krzyża przybitej Matki-Ojczyzny - były tym ziarnem, złożonym w ziemię, z którego wyrośnie nowe życie, - według starego prawa, które Wyspiański określił słowami : "Umierać musi, co ma żyć."

Dziś, choć droga powrotu do Polski zdaje się oddalać - Polacy nie załamali się, nie oddali rozpaczy, nie zaniechali walki o wolność. Czemu przypisać tę ich dzielną postawę i mężną cierpliwość? Czemu przypisać, że mimo długich lat systematycznego i wyrafinowanego tępienia ich, mimo bezwzględnego wysiłku

eksterminacji narodu, postawa ich taka wspaniała, niezgięta w Kraju i na emigracji? Czemu przypisać, że nie udaje się złamać ich ducha, unicestwić ich patriotyzmu i osłabić ich wielkiej miłości do Ojczyzny? Nie popełni nic niestosownego, kto porówna postawę dzisiejszych Polaków z postawą pierwszych chrześcijan w ogrodzie Nerona. Dziś, jak wtedy, okrutne prześladowanie. Dziś, jak wtedy, krwawe tępienie i morderstwo. Dziś, jak wtedy, krwiożerczy Neron. Dziś, jak wtedy u niewinnych ofiar spokój, równowaga, męstwo i wiara. Dziś, jak wtedy, niech sprawca, przerażony i zdumiony, zapyta swych pachołków, konfidentów i szpiegów: "Co Polacy widzą? - Czego się spodziewają? - W co wierzą? - a jedną tylko może otrzymać odpowiedź : "W ZMARTWYCHWSTANIE"!

-Tak, wierzymy w zwycięskie zmartwychwstanie.

W drugiej połowie minionego stulecia na stolicę Piotrową wstąpił papież Pius IX, który miał dar jasnowidzenia. Przybyli do Niego przedstawiciele duchowieństwa z Warszawy i papież wręczył im świece dla katedry św.Jana ze słowami: "Zapalcie tę świece przy śpiewie "Te Deum" w wolnej Warszawie". Powiedział te prorocze słowa w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia, a więc na pół wieku przed odzyskaniem niepodległości przez [illegible] Polskę, która wtedy była rozdarta na trzy części.

W roku 1920 pierwszy marszałek Sejmu zapalił tę świecę w katedrze, której stare mury zadrgały od śpiewu "Te Deum".

Strasznie i boleśnie doświadczeni, jednak z godnością trwamy w niezłomnej nadziei zmartwychwstania, z powagą czekamy nadejścia upragnionej "wiosny ludów", kiedy to z bronią w ręku będziemy mogli wyzwolić spod jarzma niewoli Ojczyznę. Wierzymy bowiem w sprawiedliwość i zwycięstwo dobra nad złem. Wierzymy, że przy zgodnej, braterskiej współpracy i Bożej pomocy odwalimy kamień grobowy chwilowej niewoli i nowe rozpoczniemy życie państwowe w wolności i sprawiedliwości.

> "Polsko - mówi Prymas Polski - z nową a niedaleką jutrzenką swobody, o którą z nami modli się cały świat chrześcijański, nastanie okres długiego pokoju i największej Twojej chwały. Odnowisz się wtedy w pełni bujnego życia, podźwigniesz się na wyżyny dotąd nie osiągnięte. Szkody odrobisz mocarnym wysiłkiem, który pokoleniom przyszłym da krzepkość i tężyzne".

Daj to corychlej Panie Boże! Spraw, byśmy przeszedłszy czyściec bolesnego doświadczenia, przeszedłszy męczeńską Drogę Krzyża, z radością wielką i ulgą na odzyskanych ziemiach Ojczyzny zaintonować mogli hymn dziękczynienia: "Te Deum Laudamus - Ciebie Boże chwalimy".

„GRÓB NASZ NAM W ŻYCIA GMACH SIĘ PRZEPROMIENI"

Ofiara i poświęcenie Polski są zapowiedzią zmartwychwstania, o którym pisał w roku 1857 Zygmunt Krasiński:

"Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie,
Aż świat od osi zadrży po krawędzie,
Jedno wiem tylko: POLSKA ZMARTWYCHWSTANIE!
Jedno wiem tylko na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni.
Jedno wiem tylko: krzykniemy serdecznie:
Bądź Ty pochwalon, Święty Boże, wiecznie!"

— — — —

Antoni Bogusławski

MODLITWA O POWRÓT

Powrócę Panie, bo powrócić muszę,
bo chcę powrócić i bom wrócić winien -
tam być znów ciałom, gdziem zostawił duszę,
i służyć dalej, jakom jest powinien.
Żem dziś rzucony w beznadziejne mroki,
nic to, Wszechmocny a Cierpiący Boże;
Ty każesz słońcu wbijać grot w obłoki
i Ty w ślad nocy budzisz ranne zorze.
O jedno-ć proszę ja, ów proch człowieczy,
podmuchem wichrów miotany przez światy:
byś mi nie odjął Twej Ojcowskiej pieczy
i byś mi ustrzegł ducha od zatraty.
Bo chcę powrócić,lecz z imieniem Twojem,
w drużynie wiernej i pod swym sztandarem,
a gdy zwycieskim skończę walkę bojem,
spromienić wolność Twej miłości żarem.

— — —

BIJĄ WIELKANOCNE DZWONY

Biją dziś, jak co roku wielkanocne dzwony, przypominając światu największe w dziejach ludzkości wydarzenie: Zmartwych - wstanie Chrystusa.

Radośnie obchodziła je ludzkość nie tylko w latach roz - kwitu i powodzenia, ale i w latach ciężkich klęsk i niewoli. Radośnie obchodzi ją i dziś ludność Polski,pomimo straszliwych spustoszeń, udręczeń i niedostatku i niedoli,pomimo to, że przyszłość nie rysuje się dla niej wcale jasno i w tym szóstym roku wojny.

Radość ta płynie nie tylko z tego mistycznego źródła,jakim jest rozpamiętywanie cudu Zmartwychwstania, płynie ona także z tego widomego dowodu nierychliwej sprawiedliwości Bożej, jakiego dostarczyły Narodowi Polskiemu ostatnie wydarzenia. Wali sie w jego oczach w gruzy królestwo szatańskiej i pogańskiej pychy, pada w gruzy potega, która wydawała się przez ostatni lat dziesiątek największą potęgą na ziemi, a która wypowiedziała wojnę nie tylko poszczególnym państwom i narodom, ale i porządkowi Bożemu.

Dosięgła go ręka sprawiedliwości i przeżywa dziś ten sam los, te same upokorzenia, te same udręczenia i tę samą niedolę, jaką chciał zgotować innym. Ta straszliwa, ale zasłużona kara, ta wielka cena,jaką płaci dziś naród niemiecki za swoje szaleństwo,za swoją żądzę władzy, krwi i mordów, za swoją bezwzględ - ność i okrucieństwo, jest mimo swego ogromu, tylko częściową pokutą za grzechy,popełnione wobec Boga i ludzkości.

Ale obok uczucia radości z tego widomego znaku sprawiedliwości Bożej, budzą dzwony wielkanocne w duszach Polaków i inne uczucia. Budzą one nadzieję, że także i te nowe udręczenia i doświadczenia, które przyniósł im bieg wydarzeń i zalanie Ziem Polskich przez wojska sowieckie znajdą swój kres.

Nie wiemy dziś jeszcze, w jaki sposób się to stanie, ale wierzymy, że ludzkość nie cofnie się dziewiętnaście wieków wstecz i że te wielkie prawdy, które objawiły się światu 1912 lat temu na ziemi Judejskiej, zatriumfują znów nie tylko w słowach Ewangelii, głoszonej z ambon w dniu Wielkiejnocy, ale i w codziennym życiu umęczonej ludzkości, że zatriumfują one i na najbardziej umęczonej i najbardziej spragnionej panowania Królestwa Bożego na ziemi - Ziemi Polskiej.

WIERZYMY i WALCZYMY!

Wyjątki z przemówienia P.Prezydenta Rzeczypospolitej W.Raczkiewicza do Polaków w Kraju i zagranicą, z okazji Świąt Wielkanocy:

"W chwili, gdy zabrzmiały dzwony wielkanocne, myśli wielkiej rodziny polskiej rozrzuconej po całym świecie zwracają się ku odległemu Krajowi. Dzień Zmartwychwstania Pańskiego jest świętem radości. Nie to jednak uczucie przepełnia nasze serca.

Z ziemi naszej został wypędzony brutalny najeźdźca niemiecki, który znajduje się obecnie w obliczu nieuniknionej klęski: klęska ta na wieki ograniczy jego zbrodniczą agresywność.

A przecież nie nadszedł jeszcze kres naszych nieszczęść i nie biją dla nas jeszcze dzwony prawdziwej wolności. Nie wolno nam jednak tracić wiary i nadziei i pewien jestem, że nikt z nas nigdy jej nie utraci.

WIERZYMY i WALCZYMY!

Przyszły,lepszy świat - o który my obecnie walczymy wraz z Narodami Zjednoczonymi w wojnie przeciw tyranii i dyktaturze - nie może być oparty na przemocy i krzywdzie. Polska silna i niezależna nie jest pustym frazesem, lecz istotnym postulatem każdego wolnego człowieka i dlatego wierzymy,że sztandar,który powiewał nad Westerplatte,nad Warszawą w r.1939 i ponownie w ubiegłym roku nad powstaniem w Warszawie, - sztandar,który wiódł do zwycięstw pod Monte Cassino i Falaise - na lądzie i morzach,wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność - załopocze dumnie i radośnie nad wolną Polską, prawdziwie niepodległą.

Niezłomnie przekonany o tym, życzę wam, bracia w Kraju, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, mocy wytrwania w tych dzisiejszych ciężkich chwilach. Pewien jestem, że nikt i nic nie wydrze z dusz waszych wierności Ojczyźnie i Jej prawowitym władzom tak, jak nikt i nic nie może zniszczyć waszego umiłowania wolności.

Bądźcie pewni, że czynimy wszystko,co w naszej mocy,aby ulżyć waszemu losowi i bez względu na warunki w jakich się znajdziemy nie ustaniemy w wysiłkach i walce dla naszej świętej sprawy.

Wszystkim Polakom zagranicą - i tym którzy składają ofiary ze swej krwi i życia, walczą za Polskę w szeregach zbrojnych,jak i tym,którzy Jej służą swą codzienną pracą - życzę by zapanowała zupełna jedność w ich sercach przepełnionych miłością Ojczyzny.

Nie wątpię,że uniesiemy to brzemię i że będziemy mogli otwarcie i śmiało spojrzeć w oczy naszych następców.Wykonamy nasz obowiązek, i nie odstąpimy od naszych celów i nie przerwiemy naszych wysiłków, a da Bóg,że spotkamy się w wolnej i niepodległej Polsce."

PREZYDENT ROOSEVELT
NIE ŻYJE

W dniu 12 kwietnia 1945 roku zmarł prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt. Zmarły był 31 prezydentem St. Zjednoczonych i urząd swój sprawował nieprzerwanie przez 12 lat, wybrany w r.b. na czwartą kadencję. Był to niespotykany dotąd wypadek w historii Stanów Zjednoczonych.

Z odejściem prezydenta Roosevelta nie tylko Ameryka traci swego sternika i wybitną indywidualność - ubył Zjednoczonym Narodom wielki mąż stanu i polityk, - światu i wszystkim wolność miłującym narodom, opierającym swe istnienie na idei demokracji - jej wielki szermierz.

Z Jego to natchnienia Stany Zjednoczone uznały, że kultura i wolność stanowią jedność niepodzielną. Swym genialnym instynktem wiedziony, prezydent Roosevelt pierwszy zrozumiał, że tylko czynna rola Stanów Zjednoczonych może uratować świat od zagłady i pogrążenia go w mrokach niewoli.

Historia ludzkości trwałemi zgłoskami zapisze imię Franklina Roosevelta, który nie zawahał się złamać izolacjonizmu Stanów Zjednoczonych i poprowadzić żołnierza amerykańskiego na daleki kontynent europejski, by walczyć wspólnie ze wszystkimi narodami, które miały odwagę przeciwstawienia się potędze imperialistycznych Niemiec.

Polska, pamiętna Jego słów pełnych uznania i głębokiej życzliwości, które zmarły wypowiedział w dniu 11 lipca 1941 r.:

> "Naród amerykański jest dumny z przyjaźni Narodu Polskiego. Bohaterski i stanowczy opór, z jakim Naród Polski w ciągu ostatnich dwóch lat walczy i poświęca się wobec cieżkich doświadczeń i ciosów, jest natchnieniem nie tylko dla narodu Stanów Zjednoczonych, lecz dla wszystkich ludów miłujących wolność"

łączy się dziś w żałobie po zgonie Wielkiego Prezydenta Narodu Amerykańskiego, twórcy słynnych i wzniosłych Czterech Wolności i Karty Atlantyckiej.

Prezydent R.P. Raczkiewicz przesłał prezydentowi Stanów Zjednoczonych Trumanowi depeszę kondolencyjną, a Naczelny Wódz, gen. Anders w depeszy do szefa sztabu armii amerykańskiej gen. Marshalla, dowódcy sojuszniczych sił ekspedycyjnych gen. Eisenhowera i dowódcy XV grupy armii gen. Clarka, w imieniu polskich sił zbrojnych i własnym dał wyraz głębokiemu smutkowi, jaki odczuwają z powodu zgonu prezydenta Roosevelta żołnierze polscy, zbratani we wspólnej walce z bohaterskimi żołnierzami amerykańskimi.

Pogrzeb prezydenta Roosevelta odbył się w dniu 15 kwietnia r.b. w Jego posiadłości prywatnej Hyde Parku.

PRYMAS POLSKI KARDYNAŁ HLOND OSWOBODZONY

Prymas Polski kardynał Hlond oswobodzony został przez wojska sojusznicze z niemieckiego obozu koncentracyjnego w miejscowości Wiedenbrück pod Padenborn, gdzie od lutego 1944 r. więziony był przez Gestapo.

Na lotnisku w Paryżu, dokąd kardynał Hlond przybył osobistym samolotem dowódcy IX armii amerykańskiej gen.Simpsona, którego wojska oswobodziły kardynała z rąk niemieckich - witali Go: ambasador polski Morawski, płk.Drexel Biddle, b. ambasador St.Zjednoczonych przy rządzie polskim, oraz liczne grono przedstawicieli prasy.

W rozmowie z dziennikarzami Prymas Polski oświadczył:

"Przed wywiezieniem do Niemiec pozostawałem przez dwa miesiące w Paryżu, jako więzień Gestapo. Następnie wywieziono mnie do Wiedenbrück, gdzie internowany byłem w klasztorze. O innych rzeczach mówić nie będę. Musimy zapomnieć o przeszłości. Dziś mamy przed sobą rzeczy ważniejsze - mamy przed sobą walkę o wspólną sprawę. W tej perspektywie osobiste przeżycia są drobnostką."

A oto niektóre szczegóły aresztowania i przeżyć kardynała Hlonda.

Aresztowanie kardynała przez Gestapo w dn.3 lutego 1944r. w opactwie Benedyktynów w Savoie, wywołało wielkie oburzenie i liczne protesty episkopatu francuskiego. Więzionego w centrali Gestapo,poddawano licznym perfidnym przesłuchaniom i namawiano do współpracy z Niemcami. Kardynał Hlond odrzucił te wszystkie propozycje, utrzymując w pełni godność i powagę Kościoła i Polski. Na skutek interwencji Ojca św. kardynała internowano w klasztorze.

Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof.Folkierski wystosował do kardynała Hlonda depeszę następującej treści:

"W imieniu rządu Rzeczypospolitej witam Waszą Eminencję w radosnej dla wszystkich Polaków chwili odzyskania wolności przez Prymasa Polski. Do wyrazów radości dołączam wyrazy czci i oddania".

NIE ZGINĘŁAŚ POLSKO!

Poniżej podajemy fragmenty z przemówienia J.Em.Ks.Kardynała Prymasa Polski Hlonda, wygłoszonego przez radio watykańskie w dniu 28 września 1939 roku:

"MOJA POLSKA MĘCZENNICO!

Padłaś ofiarą przemocy, broniąc z poświęceniem bez granic świętej sprawy swej niepodległości. Z obowiązku dziejowego wywiązałaś się ze wspaniałą wielkością ducha. Więc stoisz w obliczu narodów w purpurze męczeństwa, z czystym sumieniem, w chwale wielkiej. Choć w gruzach, choć w strzępach, choć przez obcych zajęta - jesteś przedmiotem powszechnej czci, podziwu, współczucia. Swym tragicznym losem budzisz sumienie świata.

Więc otuchą i nadzieją krzep swego ducha. Nie jesteś martwicą, lecz narodem młodym, prężnym, zahartowanym na cierpienie, - nieśmiertelnym. L o s ó w   k o l e j e   s ą   z m i e n n e, a   b y t o w a n i e   T w o j e   w i e c z n e. ...W modlitwach nie przestajcie wołać do Boga o "skrócenie onych dni".

Hołd składam niezrównanej armii, która bijąc się za Polskę i o Boga w Polsce, z walecznością bez przykładu w dziejach, morzem szlachetnej krwi, stwierdziła przed światem prawa narodu do niepodległości i religijnych swobód.

Witaj mi Warszawo, stolico bohaterska, wielka w chwale i męczeństwie swej obrony! Niech cię strzeże, pociesza i umacnia nasz św. Andrzej Bobola.

NIE ZGINĘŁAŚ POLSKO ! Nie daremne są te cierpienia, ani ta krew, ani te mogiły, ani te modlitwy i błagania, ani ten hart duszy, ani ta żądza wolności.

NIE ZGINĘŁAŚ POLSKO ! Imię Twoje nieskalane i wielkie w świecie. Wszyscy wróżą Ci pomyślne przeznaczenie, które chlubnie spełnisz jako naród wolny i jako cząstka dziedzictwa Chrystusowego.
Na tej fali papieskiej, która z watykańskiego wzgórza płynie poprzez wszechświat jako zwiastunka prawdy, wołam do Ciebie raz jeszcze:

N I E   Z G I N Ę Ł A Ś   P O L S K O ! N i e   z g i n ę ł a ś,   b o   n i e   u m a r ł   B ó g. Bóg nie umarł i w swym czasie wkroczy w wielką rozprawę ludów i po swojemu przemówi. Z JEGO WOLI, W CHWALE I POTĘDZE ZMARTWYCHWSTANIESZ i SZCZĘŚLIWA ŻYĆ BĘDZIESZ - NAJDROŻSZA POLSKO - MĘCZENNICO".

GŁĘBOKI LĘK EPISKOPATU AMERYKAŃSKIEGO O PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

Jednym z najbardziej doniosłych dokumentów obecnej wojny jest urzędowe Oświadczenie Episkopatu Amerykańskiego,powzięte w dniu 19 listopada 1944 r. na srebrnym-jubileuszowym Zgromadzeniu Komitetu Wykonawczego N.C.W.C. (NATIONAL CATHOLIC WELFARE CONFERENCE) w Washingtonie. Oświadczenie to,podpisane przez dziesięciu członków Komitetu Wykonawczego N.C.W.C. w imieniu wszystkich Arcybiskupów i Biskupów Stanów Zjednoczonych, trafia wprost do serca wszystkich ludzi, kochających wolność i pragnących trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Oto główne tezy Oświadczenia.

1. Nie wierzymy w trwałość pokoju, któryby nie wprowadzał w życie -bez zastrzeżeń i dwuznaczności- zasad Karty Atlantyckiej.
2. Kategorycznie odrzucamy tragiczną i przewrotną politykę przemocy razem z jej równowagą sił,sferami wpływów, rządami marionetkowymi i wojną jako sposobem regulowania międzynarodowych konfliktów.
3. Nadrzędna Instytucja Międzynarodowa musi być powszechna i szczerze demokratyczna: "Musi obejmować wszystkie narody, wielkie i małe, silne i słabe".
4. Wszystkie państwa powinny otworzyć szeroko miedzynarodowe szlaki komunikacji i handlu.
5. Miedzynarodowe prawo powinno być skodyfikowane, a sprzeczne interesy muszą iść pod sprawiedliwą i bezstronną ocene Najwyższego Sądu Międzynarodowego.
6. Międzynarodowa Instytucja nie może gwałcić suweren nych praw żadnego narodu. Powinna sie jednak domagać, by każdy naród gwarantował wszystkim obywatelom naturalne prawa ludzkie, prawa rodzinne i mniejszościowe oraz życie religijne, zgodnie z chrześcijańskimi zasadami prawdziwej demokracji.

Szczególnie głeboki lęk o przyszłość Polski znalazł swe odzwierciedlenie w Oświadczeniu, powziętym na Sesji Końcowej Najdostojniejszych Księży Biskupów:

"Szczególny niepokój ogarnia Episkopat Amerykański z powodu niepewnej przyszłości religii w Polsce, w krajach bałtyckich i innych sąsiednich państwach katolickich. Biskupi Stanów Zjednoczonych z chrześcijańskim uczuciem solidarności dzielą cierpienia, nędzę i lęk swych braci · biskupów, ducho-

wieństwa świeckiego i zakonnego oraz wiernych we wszystkich krajach Europy, objetych pożogą i zniszczeniem wojennym.

Okoliczności tak sie składają, że największy lęk ogarnia Episkopat o przyszłość wolnej katolickiej Polski".

Odezwa przypomina role,jaką dla chrześcijaństwa wśród Słowian i Litwinów odegrała Polska, która była murem obronnym zachodniej rzymskiej cywilizacji przed naporem Tatarów i Islamu.

"Potężni tyrani ujarzmili Polske,lecz ona nigdy nie przestała przelewać krwi w obronie świętej sprawy wolności i Wiary, nigdy nie straciła swej duszy ani nie zachwiała się nigdy w swej Wierze. Okrutni, nieludzcy napastnicy pastwią się dziś nad nią w sposób barbarzyński. Wykonywanie obowiązków religijnych jest dla Polaków wzbronione i czesto w praktyce zupełnie niemożliwe.

"Temu Narodowi i innym jego katolickim sąsiadom Biskupi Stanów Zjednoczonych - razem z całym duchowieństwem i wiernym ludem - wyrażają głęboką sympatię, zasyłają równocześnie do Boga modlitwe pełną ufności,by zwycięskie narody ulżyły ich cierpieniom i pozwoliły cieszyć się znowu niezaprzeczalnymi prawami wolności".

"Katolicy Amerykańscy nie mogliby nigdy przeboleć, gdyby kraj ich zmuszony był wziąć udział w dechrystianizacji narodów katolickich."

DZIAŁALNOŚĆ WAR RELIEF SERVICES NA ŚWIECIE

War Relief Services N.C.W.C. założona w r.1943 przez Radę Zarządzającą National Catholic Welfare Conference, prowadzi dziś światowy program pracy na rzecz dotkniętej wypadkami wojennymi ludności cywilnej, uchodźców, wojska, jeńców wojennych, internowanych oraz marynarzy floty handlowej.

Organizacja ta,jak wynika ze sprawozdań,złożonych Radzie Naczelnej w czasie dorocznego walnego zebrania w Waszyngtonie - współpracuje ze Służbą Narodowego Funduszu Wojennego (NATIONAL WAR FUND), działając w 33 krajach głównie przy pomocy dobroczynnych Agencyj Katolickich. Sprawozdania podkreślają,że -miedzy

innymi- War Relief Services prowadzi akcję filantropijnej pomocy wojennej dla potrzebujących,bez względu na rasę, wiarę czy przekonania polityczne.

Najważniejszą spośród gałęzi w działalności W.R.S. jest aktywność w niesieniu pomocy tysiącom p o l s k i c h uchodźców i oddania usług p o l s k i m ż o ł n i e r z o m, który to program realizowany jest przez W.R.S. w 14 krajach.

Wybitna praca dobroczynna obejmująca przede wszystkim dostarczanie żywności, odzieży, mieszkań i lekarstw, jest prowadzona na rzecz tysięcy bezdomnych uchodźców w Hiszpanii i Portugalii. Natomiast w Chinach działalność charytatywna WAR RELIEF SERVICES polega głównie na dostarczaniu pomocy medycznej sierotom, bezdomnym i rannym.

Odzież dla mężczyzn i kobiet, lekarstwa i żywność w konserwach zostały wysłane dla potrzebujących i pozbawionych wszystkiego w uwolnionych Włoszech i na Sycylii.

Ponad 7 i pół miliona kilogramów nowych i używanych rzeczy zebrano w około 100 diecezjach Stanów Zjedn. dla zubożałych ofiar wojny uwolnionych krajów Europy. Osobną pomocą otoczono Włochów w Egipcie.

Współpracująca z innymi Instytucjami niesienia pomocy w czasie wojny - W.R.S. NCWC podjęła rozległy program pomocy dla jeńców wojennych, wziąwszy za zadanie podtrzymanie ducha wśród przeszło 2 milionów jeńców tak w nieprzyjacielskich jak i alianckich krajach.

W wymienionym okresie sprawozdawczym około 4 tysiące ładunków okrętowych zostało wysłanych przez Ajencje NCWC do obozów jeńców z materiałami: rozrywkowymi,naukowymi,zawodowymi i religijnymi, o łącznej wartości 5 milionów dolarów.

Marynarze z floty handlowej U.S.A. i innych Narodów Zjednoczonych zatrzymując się w Ameryce,Kanadzie czy w portach 13-u innych krajów, korzystało z dobrodziejstwa tysięcy usług oddawanych im przez Katolickie Kluby Marynarzy, rozporządzające w pełni lub cześciowo funduszami dostarczanymi przez W.R.S.

Inne usługi oddane przez WAR RELIEF SERVICES obejmują:

-pomoc dla ewakuowanych dzieci,sierot wojennych i uchodźców w Wielkiej Brytanii,
-pomoc dla ofiar bombardowań na Malcie,
-pomoc dla tubylczej ludności Algieru i Tunisu,
-działalność katolickich Komitetów dla uchodźców,
-akcja pomocy na Filipinach.

Niezależnie od powyższej akcji W.R.S. zużytkował fundusze dostarczone przez Biskupi Komitet Niesienia Pomocy Wojennej (Bishop´s War Emergency and Relief Commitee), a które posłużyły do sfinansowania akcji religijnej dla ofiar wojny,polegającej na zakupieniu i rozprowadzeniu z górą miliona mszałów,różańców,śpiewników religijnych,modlitewników i innych przedmiotów religijnych.

OD TRAKTATU RYSKIEGO DO LINII CURZONA

Granica Polsko-sowiecka ustalona traktatem w Rydze 18 marca 1921r. była granicą opartą na wzajemnym i swobodnym porozumieniu obu stron. i uznana została przez Mocarstwa Sprzymierzone uchwałą Rady Ambasadorów w dniu 15 marca 1923r. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał granice Traktatu Ryskiego 5 kwietnia 1923r. W wyniku układu ryskiego Polska zrzekła sie na rzecz Rosji 2/3 obszaru swoich dawnych ziem wschodnich i był on dla Polski mniej korzystny aniżeli linia proponowana przez rząd sowiecki w styczniu 1920r.

Zarówno Rosja jak i Wielkie Mocarstwa uważały aż do roku 1939 granicę polsko-sowiecką jako jedną z najbardziej ustabilizowanych i najszczęśliwiej wykreślonych po wojnie światowej granic w Europie.

Potwierdzeniem braku jakichkolwiek pretensji Rosjan do granicy polsko-sowieckiej były liczne oficjalne oświadczenia przywódców moskiewskich oraz pakty podpisywane między Polską i ZSRR. Przypomnimy choćby pakt o nieagresji podpisany w Moskwie 25 lipca 1932 roku a następnie przedłużony 5 maja 1934 r. z ważnością do 31 grudnia 1945 r. W okresie tym rząd sowiecki stwierdził,iż uznaje wszystkie postanowienia Traktatu Ryskiego i nie rości żadnych pretensji do ziem położonych na zachód od granicy ustalonej w Rydze. Postanowienie to było bardzo ważne,gdyż stanowiło uznanie przez ZSRR faktu przynależności do Polski Wilna, które w roku 1920 Rosja odstąpiła Litwie w czasie prowadzenia wojny z Polską. Przynależność Wilna do Polski była również uznana i przez mocarstwa zachodnie na skutek cytowanej już uchwały Rady A mbasadorów z r.1923.

Pomimo zadowolenia z granicy, pomimo uroczystego unieważnienia rozbiorów Polski na aktach podpisanych przez Lenina, pomimo deklaracji,oświadczeń i traktatów, 17 września 1939 roku Czerwona Armia dokonała inwazji Rzeczypospolitej. Podpisany uprzednio traktat najeźdźczy Berlin-Moskwa i ustanowienie mocą tego traktatu zachodniej granicy Rosji - stał sie jedyną podstawą do roszczeń terytorialnych Związku Sowieckiego w stosunku do Polski.

Wszystko jedno, czy żądania rosyjskie oplecione są frazesami o potrzebach strategicznych, o woli ludności wyrażonej w osławionym plebiscycie, czy nawet o prawach etnograficznych nie mających zresztą najmniejszego uzasadnienia, - faktem jest,że Związek Sowiecki przekreślił wszystkie traktaty i zobowiązania, stając na stanowisku obrony jedynego traktatu: traktatu mocą którego dokonany został czwarty rozbiór Polski.

Z POLSKI

Z Kraju nadeszły nowe wiadomości o sytuacji politycznej i gospodarczej. Wiadomości te, pochodzące z miesiąca lutego i marca rb. dają obraz terroru, nędzy i siłą narzucania Polsce totalitarno-komunistycznych form życia społecznego.

Na czoło tych wiadomości wysuwają się wydane rozkazy całkowitego wytępienia żołnierzy Armii Krajowej. Nowe i na wielką skalę zakrojone aresztowania już się rozpoczęły. Akcję tę przeprowadza się szybko i metodycznie. Już dziś wszystkie więzienia przepełnione są żołnierzami Armii Krajowej, a w Lubartowie pod Lublinem jest obóz dla oficerów Armii Krajowej oraz byłych oficerów armii Żymierskiego,którym udowodniono bądź to przynależność do Armii Krajowej bądź inne przestępstwa polityczne. W obozie tym przebywa ponad 6.000 oficerów. Zarząd obozu i nadzór spoczywa w rękach NKWD. Warunki higieniczne,zdrowotne,pomieszczeniowe i żywnościowe są jak najgorsze. Regularnie w odstępach kilkudniowych wywozi się z obozu partie oficerów w nieznanym kierunku; wywożeni znajdują się w stanie zupełnego wycieńczenia w związku z poddawaniem ich w obozie wyszukanym torturom.

W ciągu zaledwie kilkumiesięcznej okupacji dokonano aresztowań tak masowych,że -jak ludność twierdzi- pobito pięcioletnie rekordy nazistowskie. Jednak wierność legalnemu Rządowi R.P. i przywiązanie do Armii Krajowej jest powszechne,mimo że wśród żołnierzy i oficerów Armii Krajowej panuje rozgoryczenie - za ciężką i ofiarną pracę są traktowani jak przestępcy.

Masowo aresztuje się sędziów i prokuratorów. W przemówieniach, w prasie, manifestacjach przebija wszędzie oficjalnie wrogi stosunek do Rządu w Londynie i do Armii Krajowej.

W styczniu r.b. w Małopolsce Wschodniej władze sowieckie przeprowadziły nowe aresztowania wśród inteligencji polskiej. Aresztowano kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni. Fakt ten zyskuje swoistą wymowę w zestawieniu z artykułem "gazety lubelskiej", w którym czytamy. "Niemieccy okupanci systematycznie niszczyli kulturę polską,planowo przeprowadzili likwidację szkół,wywozili profesorów i ludzi nauki do obozów". Cytowany artykuł jest oddźwiękiem podobnych głosów prasy i radia sowieckiego.

Jednocześnie trwa mobilizacja do armii Żymierskiego. Rozpoczęto już rejestrację oficerów, a poza tym zapowiedziana jest rejestracja i pobór 15 roczników: od 1911 do 1925.

W armii tej rola komisarzy politycznych nie ogranicza się tylko do wychowania żołnierza w sensie komunistycznym drogą pogadanek,broszur,prasy,filmów i innych przejawów propagandy. Zadaniem ich jest również zbieranie informacji dotyczących przesz -

łości organizacyjnej i politycznej oficerów i szeregowych, ich przekonań oraz bieżącej działalności. Stwierdzenie uprzedniej przynależności do Armii Krajowej, jakiekolwiek związki z zachodnimi sojusznikami, cień niechęci wobec sowieckiego czy lubelskiego "New Order" są równoznaczne z osadzeniem żołnierza w obozie koncentracyjnym.

Na tle atmosfery terroru,podejrzeń wzajemnych i nieufności wobec politruków wytworzyła się wśród żołnierzy pewna "solidarność w nieszczęściu".

Dla ogólnych nastrojów charakterystyczne jest zdanie,które jest wypowiadane przez wszystkich: "Przetrwaliśmy 5 lat okupacji niemieckiej, przetrwamy i miesiące tej "niepodległości".

Wśród szeregowych i oficerów młodszych nastrój dla Sowietów mało przyjazny. W składzie osobowym wojska dużo szlachty zaściankowej i Białorusinów, podających się za Polaków. Postawa społeczeństwa polskiego wobec tego wojska obojętna. Ludność lituje się nad ich biedą, wymizerowanymi twarzami i podartymi butami. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że to żołnierze polscy, ale nie wojsko polskie.

Sytuację w Kraju cechuje wyczerpanie nerwowe i zupełne zubożenie. Wycofywanie się Niemców przyjęto z ulgą, jednakże nieufność w stosunku do Sowietów była powszechna, a jak się w dalszym toku wydarzeń okazało - uzasadniona. Wygląd zewnętrzny Czerwonej Armii zdecydowanie ujemny - odnosi się wrażenie najazdu dziczy azjatyckiej; brak dyscypliny wyraża się grabieżami i powszechnym pijaństwem. Żołnierze grabią nie tylko magazyny poniemieckie, ale i mieszkania prywatne. Postawa ludności polskiej staje się coraz bardziej wroga i pogardliwa. Charakterystyczna jest dwutorowość administracji: z jednej strony działa administracja lubelska, z drugiej zaś zarząd wojskowy armii czerwonej, który w wielu wypadkach nie honoruje zarządzeń lubelskich.

Beznadziejna sytuacja gospodarcza budzi rozczarowanie wśród chłopów i mieszczan.

Swoboda osobista ludności jest poważnie ograniczona.Poczta dla osób prywatnych nie działa. Sytuacja gospodarcza z każdym dniem cięższa; poza chlebem ludność [illegible] nie ma zapewnionego przydziału żadnych innych produktów. Ceny artykułów pierwszej potrzeby w dalszym ciągu idą w górę, a trzeba się liczyć z tym, że drożyzna jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż grozi inflacja na wielką skalę. Jest ona wynikiem faktu, że armia sowiecka na terenie Polski zaopatrzona jest w banknoty lubelskie drukowane w Moskwie. Ocenia się, że do tej pory wojska sowieckie otrzymały już tych banknotów na sumę 5 miliardów złotych.

O rozmiarach drożyzny świadczą następujące ceny. buciki

kosztują zł.3.5oo, ubranie zł.5o.ooo, masło - 5oo zł.kilogram.
Jak wiadomo zarządzona została wymiana pieniędzy,ograniczona do 500 zł. na osobę, a 2.000 zł. dla kupców. W świetle wiadomości o fantastycznej drożyźnie suma ulegająca wymianie jest niesłychanie nikła. Przy wymianie pieniędzy anuluje się zapasy gotówki. Sytuacja ludności jest tym tragiczniejsza,że poważna ilość przedsiębiorstw nie jest jeszcze uruchomiona, w rezultacie czego ludność nie zarabia.

Jeśli chodzi o reformę rolną, która jest pośpiesznie przeprowadzana, to wydaje się ona być wstepem do wprowadzenia kolektywów. Jest rzeczą charakterystyczną,że nie zezwala sie na zabudowanie parcel.

Światło na zamiary w dziedzinie przebudowy społecznej Polski w duchu komunistycznym rzucają również takie posunięcia, jak całkowite przejecie przez władze kinoteatrów, filmów,kontrolowanie akcji wydawniczej dzienników,czasopism i książek. Wydano ścisły zakaz posiadania prywatnych odbiorników radiowych. Wolno tylko słuchać audycji rządowych,nadawanych z t.zw."szczekaczek"-megafonów zainstalowanych na ulicach..

Oczywiście wszystkie te tendencje,jak również przejawy chaosu i nieudolności nowych władz wywołują reakcję ludności,która otrząsneła sie już z początkowej dezorientacji. Społeczeństwo polskie n i g d y nie pogodzi się z narzuconą mu władzą obcą. Mimo wyczerpania nerwowego i uczucia rozczarowania w następstwie uchwał konferencji krymskiej - w Kraju panuje powszechna wiara, że sytuacja jednak się zmieni na korzyść i że Rząd Rzeczypospolitej w Londynie nie dopuści do rozbioru i podporządkowania Polski Sowietom.

Kazimierz TETMAJER

Brzozy

Zapłakały rdzawe liście
Rozpłakanych brzóz,
Na dalekie ciemne morze
Popłynął ich głos.

Zapytało morze: "Czemu
Łkacie smutno tak ?
Czy wam słońca brak jasnego,
Czy wam deszczu brak?"

"Nie brak nam jasnego słońca,
Deszcze chmury ślą,
Tylko ziemia kędy rośniem,
Przesiąknięta krwią".

— - —

CNOTY ŻOŁNIERSKIE:

X. Jan ACHTABOWSKI, kpl.

Żołnierska ofiarność

"Jeśli chcesz Bogu złożyć ofiarę i przypomnisz sobie przed ołtarzem, że masz coś przeciwko bratu swemu, to zostaw twoją ofiarę i idź wpierw pojednać się z bratem twoim". "A nakoniec bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterstwa miłośnicy; miłosierni, skromni, pokorni" (I Piotr 3,8).

Braterska, koleżeńska miłość wymaga wielkiego ducha ofiary i gotowości chętnej, bezinteresownej. Codziennie rano i wieczorem staje żołnierz do wspólnej modlitwy, a w niedzielę i święta równa się w szeregach przed polowym ołtarzem Pańskim. Każdego dnia jest żołnierz w pogotowiu do złożenia ofiary ze swego życia i krwi na ołtarzu Ojczyzny.

"Większej nad tę miłość nikt nie ma, jak ten, kto duszę swą położył za przyjaciół swoich" (Jan 15,13).

Duch ofiary w człowieku i narodzie dochodzi do szczytu nie wtedy, gdy razem trzeba pracować w wysiłku, gdy razem cierpieć, ale wtedy gdy razem trzeba walczyć i razem umierać.

Żołnierz życiem swoim jest więcej związany z ofiarą i gotowością do ofiary, niż każdy inny. Życie żołnierza na wojnie - to życie ciągłej ofiary. Przypomina nam to codziennie mundur nasz.

Żołnierz gotowy do ofiary nawet własnego życia, musi być obowiązkowy, szlachetny, wierny w koleżeństwie i przyjaźni. Dobry żołnierz jest chętny i usłużny i uczynny. Zawsze niesie pomoc, pociechę koledze i towarzyszowi broni. Żołnierz widzi w każdym żołnierzu-koledze nie tylko bliźniego, brata i towarzysza trudu, ale i cząstkę Ojczyzny za którą sam walczy.

Złożyłeś przysięgę gotowości ofiary aż do ostatniej kropli krwi. Bądź miłosierny, współczujący, braterski, koleżeński, wyrozumiały i usłużny jako żołnierz i kolega. "Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący i miłujący braterstwo".

WIARA BUDZI MODLITWĘ

Wołanie o pomoc "Panie, ratuj nas, bo zginiemy" uczy nas, że w cierpieniach i niebezpieczeństwach nie mamy popaść w przerażenie i zwątpienie, ale z wiarą i ufnością się modlić. Nieraz musiał Zbawiciel z wyrzutem się odezwać: "Czemuż bojaźliwi jesteście, wy małej wiary?"

Wszechmoc Boża nie śpi nigdy. Opatrzność czuwa nad nami. Gdzie potrzeba jest największą, tam pomoc Boża najbliższą. "Gdzie wiara się modli, tam nie śpi Ten, Który strzeże Izraela" (Ps. 120)

Panie, pomóż nam i ratuj nas w niedoli osobistej i narodowej. Szkoła cierpienia i przeciwności prowadzi nas do Boga, przez krzyż do Jezusa. Błagajmy Boga wytrwale i z wiarą.

Z naszego życia i pracy

Późną jesienią 1944r. na piaskach pustyni w miejscu postoju O.W.Z.-A.P.W. dzięki bezpośrednim zabiegom i staraniom dr.Brzezińskiego, zastępcy Delegata War Relief Services dla spraw polskich, została z funduszów W.R.S. urządzona i otworzona, wspaniała, pięknie udekorowana i doskonale wyposażona świetlica S.P.K.P., mieszcząca się w dziesięciu wielkich,połączonych ze sobą namiotach, użyczonych na ten cel przez miejscowe Dowództwo.

Świetlicę tę na warunki pustynne można śmiało nazwać jedyną pod względem swego rozmiaru, estetyki i charakteru. Jest jakby prawdziwą oazą na pustyni dla naszego żołnierza. Oddaje ona duże usługi pod względem rekreacyjnym i kulturalnym szeregom żołnierzy przewijających się przez ten obóz.

W świetlicy równocześnie został uruchomiony dobrze zaopatrzony i cieszący się dużym uznaniem bufet-herbaciarnia, który w warunkach pracy i życia pustynnego odgrywa szczególną rolę. Po godzinach służby i pracy żołnierz znajduje tam zawsze miły odpoczynek, pogodną rozrywkę i kącik zastępujący mu własny dom. To też świetlica ta cieszy sie szczególnym uznaniem Dowódców a wdzięcz - nością korzystających z jej usług żołnierzy.

Dla podkreślenia wyjątkowej roli i wprost posłannictwa,jakie spełnia szczególnie świetlica pracująca w warunkach nie tylko polowych, ale pustynnych, odbyło się otwarcie tej świetlicy W.R.S. nad wyraz uroczyście. Moment ten zaszczycił swą obecnością Dowód - ca J.W.S.W. generał W. wraz ze Sztabem, wszyscy Kierownicy i przedstawiciele organizacji filantropijnych pracujących przy Do - wództwie oraz liczne szeregi żołnierzy wraz z orkiestrą wojskową.

Otwarcia świetlicy dokonał osobiście obecny Dowódca J.W.S.W. w towarzystwie Wice-Delegata W.R.S. dr.Brzezińskiego. Aktu poświęcenia świetlicy dokonał Szef Duszpasterstwa Ks.Dziekan Brandys. Ponieważ uroczystość odbyła się wieczorem, żołnierze przygotowali specjalną iluminację polową na placu przed świetlicą.

Po otwarciu i poświęceniu, Wice-Dyrektor dr.Brzeziński, jako gospodarz uroczystości, podejmował w nowej świetlicy Dowódcę J.W.S.W., przedstawicieli władz, gości oraz żołnierzy lampką wina, wygłaszając na wstępie krótkie i serdeczne przemówienie w języku polskim.

Na pamiątkę tej uroczystości delegacja tamtejszych żołnierzy w podzięce wręczyła dr.Brzezińskiemu piękny dyplom wykonany ręcznie w kolorach z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i odznakami Dywizji Polskich, na którym wypisany tekst najlepiej oddaje nastrój, uczucia serc żołnierskich i wdzięczność z jaką żołnierze przyjęli ten dar w postaci świetlicy.

Przytaczamy w pełnym brzmieniu ten wymowny tekst:

"Za ufundowanie nam w szóstym roku wojny Świetlicy "WAR RELIEF SERVICES" i oddanie jej nam do użytku wśród piasków pustyni, my żołnierze O.W.Z. 3 Korpusu Wojsk Polskich rozsiani po trzech cześciach świata, oburzeni na zachłanność zbrodniczych pogańskich sąsiadów, bić się będziemy stale i wszędzie o zwycięstwo Prawd Chrystusowych, Wolność Ludów i Niepodległość Naszej Ojczyzny - składamy staropolskie "Bóg Zapłać"!

Czas spędzony w tej Świetlicy ułatwi nam przygotowanie się do spełnienia żołnierskich zadań w służbie Ojczyzny, do dalszej walki prowadzonej przez nas z wiarą, że Świat Katolicki nie ugnie się pod naporem siły i fałszu, nie dopuści już dłużej do tak widocznych krzywd, gwałtów dokonywanych przez naszych sąsiadów ze Wschodu i Zachodu, nie ulegnie interesom tych, którzy własne rachunki zamierzają płacić krzywdą Narodu Polskiego".

DOM WYPOCZYNKOWY War Relief Services N.C.W.C. w HELIOPOLIS dla Ochotniczek P.S.W.K. i Sióstr P.C.K.

O roli jaką spełnia od przeszło 9 miesięcy Dom Wypoczynkowy świadczą cytowane wyjątki z listów:

Dowódca Wojsk Łączności — M.p.15.XII.1944.
3 Korpusu.

Kierownictwo Domu Wypoczynkowego S.P.K.P.
dla Ochotniczek

HELIOPOLIS

Pragnę wyrazić podziękowanie za opiekę, jakiej doznają ochotniczki z oddziałów Wojsk Łączności w Domu Wypoczynkowym w Heliopolis. Ochotniczki chwalą nietylko mieszkanie i wyżywienie, ale są zadowolone zwłaszcza z miłego, prawie rodzinnego nastroju jakim są otaczane.

Łączę wyrazy szacunku — R. Ppłk.

W liście nadesłanym przez ochot. Bolińską Janinę, z dnia 26.VIII. 1944 roku czytamy m.inn.:

"Po czterech miesiącach ciężkich chorób, nabytych w pustyni, zostałam skierowana do Domu Wypoczynkowego w Heliopolis.
Dom ten jest prawdziwym dobrodziejstwem dla nas, ochotniczek; znalazłam w nim staranną opiekę, pierwszorzędne wyżywienie i całkowity wypoczynek.
Za umożliwienie mi przyjścia do zdrowia, tą drogą składam serdeczne podziękowanie Ks. Delegatowi Alojzemu Wycisło i Kierownictwu Domu"

M.p.16.III.1945 roku.

Kierownictwo Domu Wypoczynkowego
War Relief Services
Heliopolis

"Składam serdeczne podziękowanie za umożliwienie dobrego wykorzystania urlopu leczniczego, w pięknie i wygodnie urządzonym Domu Wypoczynkowym w Helio - polis.

Serdeczna i troskliwa atmosfera, jakiej tu zaznałam, pozwoliła mi dojść do zupełnego zdrowia, zaco z głębi serca składam "Bóg zapłać"

P.R.O. Seweryn Władysława
Polish Forces M.E.

W następnym numerze biuletynu "NASZA ŚWIETLICA" zamieścimy spis książek BIBLIOTEKI ŹRÓDŁOWEJ S.P.K.P. w Jerozolimie.

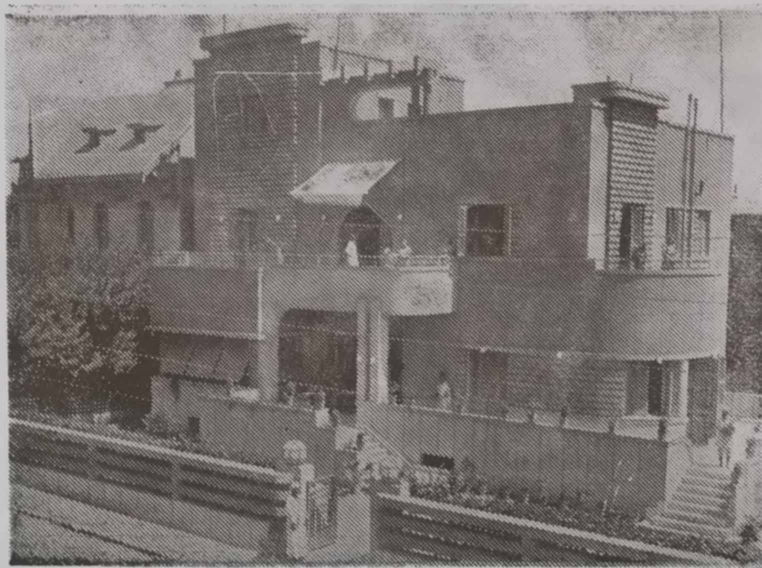
W wykazie tym podane będzie nazwisko autora, tytuł, rok i miejsce wydania.

Biblioteka S.P.K.P jest zaopatrzona w dzieła mogące służyć jako materiał dla wykładowców, nauczycieli, referentów ośw.

Z książek w wykazie podanych korzystać można wyłącznie na terenie Świetlicy Centralnej S.P.K.P. w Jerozolimie.

"NASZA ŚWIETLICA" - Wydawnictwo War Relief Services w Jerozolimie
Nablus Road (Lind House) P.O.B. Nr. 1241.

Dom Wypoczynkowy War Relief Services w Heliopolis uruchomiony został w sierpniu 1944 roku dzięki osobistym staraniom Ks. Delegata A. Wycisło. W wynajętej na ten cel wspaniałej willi, po przystosowaniu urządzenia wewnętrznego do zamierzonych celów, znajdują wypoczynek w okresie urlopu czy rekonwalescencji ochotniczki P. S. W. K. i siostry P. C. K., kierowane do Domu Wypoczynkowego na okres 14-o dniowy przez Szefostwo Służby Zdrowia.



W każdym terminie korzysta z pobytu w Domu Wypoczynkowym 25 pensjonariuszek, za minimalną opłatą 20 mls. dziennie za całkowite pierwszorzędne utrzymanie i mieszkanie. Do dnia dzisiejszego skorzystało z dobrodziejstwa i gościny D. W. ponad 400 ochotniczek i sióstr.

Główna Dyrekcja War Relief Services jak i Kierownictwo Domu Wypoczynkowego, składające się z trzech osób z personelu W. R. S. dokłada wszelkich starań, aby pensjonariuszkom umożliwić spędzenie urlopu czy rekonwalescencji w atmosferze i warunkach najidealniejszych.

Dom Wypoczynkowy W. R. S. w Heliopolis podejmował u siebie podwieczorkiem także różne wycieczki zbiorowe polskie i amerykańskie, między innymi grupę młodzieży harcerskiej przejeżdżającą z Indii do Anglii, oraz grupę lotników Poł. Afrykańskich, biorących udział w niesieniu pomocy Warszawie w pamiętnych dniach powstania warszawskiego.



Na zdjęciach: (u góry) — Dom Wypoczynkowy War Relief Services dla ochotniczek P. S. W. K. i sióstr P. C. K. w Heliopolis, (poniżej) — Fragment wewnętrznego urządzenia Domu Wypoczynkowego w Heliopolis.

Nr 405



Eksponaty na zdjęciu— to wyroby PRACOWNI ARTYSTYCZNEJ WAR RELIEF SERVICES w Jerozolimie: pisanki Wielkanocne i palmile wileńskie, które dostarczono na okres świąteczny do oddziałów wojska polskiego na terenie Śr. Wschodu i Włoch.

Przystosowywanie się pracowni War Relief Services do potrzeb chwili jest wszechstronne, a to dzięki ekipie fachowców, rekrutujących się z pośród inwalidów W. P. i uchodźców. I tak-obok stale i wydajnie prosperujących działów: krawieckiego, szewskiego, wytwórni waliz skórzanych — pracownie podjęły się wykonania kompletu kostiumów i rekwizytów dla Polskiego Teatru Szkolnego. Ostatnio, wzorem „ŁADU” warszawskiego, pracownia artystyczna W. R. S., wykonuje wg własnych projektów gustowne meble, wnętrza lokali i t. p.

Pracownie War Relief Services mieszczą się przy ul. St. George obok Domu Rumuńskiego.

Świetlice War Relief Services, przeznaczone dla dorosłych czy młodzieży szkolnej, cieszą się uznaniem, o czym świadczy duża w nich frekwencja. Gustownie i mile urządzone, wyposażone w niezbędny sprzęt świetlicowy, więc radioodbiorniki, gramofony z kompletami płyt, linguafony, biblioteczki wędrowne oraz różnorodne gry świetlicowe i zawsze aktualne czasopisma — są przystosowane do pożytecznego i przyjemnego spędzenia w nich wolnego czasu.

W listach do nas nadsyłanych znajdujemy nie tylko potwierdzenie pełnego zrozumienia i docenienia, lecz także celowości naszych wysiłków.



Na zdjęciu: Świetlica War Relief Services w junackiej Szkole Powszechnej w Palestynie.